



FOT. ANDRZEJ BANAS

Stała ekspozycja prezentuje m.in. piękne kostiumy

Lamus Teatralny na koniec kadencji

Teatr

Wczoraj otworzył podwoje Lamus Teatralny, budynek przy ul. Radziwiłłowskiej 3 w Krakowie, ostatni zrewitalizowany obiekt Teatru im. J. Słowackiego, należący doń od roku 1901.

Przez lata służył teatrowi jako magazyn, teraz jest w pełni nowoczesnym obiektem, przywołującym historię tej sceny, mieszczącym pełnowymiarową salę prób, jak i, w piwnicy, magazyn kostiumów (które teatr od lat wypożycza). Pozwoli też na wystawianie tu monodramów czy małych form muzycznych. Na górze pomieści pracownię krawieckie. Ale najważniejsze są sale na parterze, w których ulokowano stałą, multimedialną, interaktywną ekspozycję. Przywołuje ona przeszłość tego teatru, odsłania jego kulisy i tajemnice.

Merytorycznie wystawę przygotowała dr hab. Diana Poskuta-Włodek, kierująca Archiwum Artystycznym i Biblioteką tego teatru.

– *Ta wystawa nie ukazuje historii teatru, to raczej to, co dzieje się za kulisami. Chcieliśmy też oddać hołd rzemieślnikom teatralnym, ludziom zza kulis, zza kurtyny, którzy też są artystami w każdym calu, na przykład realizatorom projektów kostiumów* – mówiła Diana Poskuta-Włodek.

I faktycznie, możemy oglądać m.in. kostium Zofii Jaroszewskiej ze spektaklu „Elżbieta, Królowa Anglii”, zaprojektowany przez Krzysztofa

Pankiewicza. Także wiele kostiumów z kolejnych iscenizacji „Wesela” Wyspiańskiego.

Pokazuje też ta ekspozycja, jak się robi teatr; pewnie będzie bardzo atrakcyjna dla młodych, którzy dzięki interaktywnemu charakterowi wystawy będą mogli wejść na scenę, do garderób aktorów, czy posłużyć się białą bronią, pozostającą w zbiorach teatru. Pozwala ona oglądać zarówno fragmenty przedstawień, jak i detale kostiumów. – *To wystawa i dla dorosłych, i dla młodzieży, i dla dzieci, każdy skorzysta z danego obiektu na swój sposób* – dodawała autorka koncepcji ekspozycji.

W okresie letnim Lamus zaprasza w godz. 11-18.

Wczorajsze otwarcie Lamusa było zarazem ostatnim poważnym akcentem w 17-letniej dyrekcji Krzysztofa Orzechowskiego, Wielkiego Budowniczego, jak nazwali go aktorzy, żegnając swego dyrektora po sobotniej premierze.

Wczoraj dziękował mu też za tę aktywność członek Zarządu Województwa Małopolskiego Leszek Zegzda.

– *Udało się czasie mojej kadencji rozwiązać wszystkie sprawy majątkowe związane z tym teatrem, A przede wszystkim wybudować piękny obiekt Małopolskiego Ogrodu Sztuki oraz zrewitalizować ten budynek przy Radziwiłłowskiej* – mówił z dumą dyr. Orzechowski, dodając, że za tę drugą inwestycję była głównie odpowiedzialna jego zastępczyni – Ewa Szafran.

©P

Wacław Krupiński